

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockiem.

Wychodzi codzień zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 40 marek.

CENA PRENUMERATY:

W mieście miesięcznie . . . Mk. 900.—
Z odnośnikiem do domu . . . 900.—
Na prowincji . . . 1000.—

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Pro-
wincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji
prywatnych i społecznych w kronice podlegają
opłacie.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

W Grodnie

„Dziennik Grodzieński”

Aleksandrowski zauł. 8 m. 4., tel. 36

Centr. czekowe 2011.

Redaktor przyjmuje: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

W Białymstoku

„N. Dziennik Białostocki”

Rynek Kościuszki № 1, tel. 65.

Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 pól.

Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.

CENA OGŁOSZEŃ:

wiersz nonp. przed tekstem 200 mk., w tekście
250 mk., za tekstem 100 mk. Ogłoszenia drobne
po 30 mk. za wyraz. Tłusty druk podwójnie. U-
kład reklam przed tekstem (w tekście 5 szpal-
towy, za tekstem 9 szpaltowy. Ogłoszenia za-
graniczne i linij okrętowych o 100 proc. drożej.

Centr. P. K. O. 21.071.

Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium
uważane są za bezpłatne. Rękopisów
nie zwraca się.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc czerwiec.

Oddział Likwidacji Demobilu Wojskowego

sprzedaje:

312 samochodów, 35 karoserji, wolniarki,
fraktor, plug motorowy, lokomobile,
motory, koflice, obręcze, osie, łożka
żelazne, piroluzyt i różne farby. . . w Warszawie.
Lokomobile i fraktor parowy . . . w Lwowie.
Odzież i bieliznę . . . w Płasku.
Uprząż, autoklaw, sieczkarnię i worki . . . w Lublinie.

Szczegóły patrz:

„DEMObIL” zeszyt 35-ty.

Termin składania ofert: 29 czerwca 1922 r.

Dalszy ciąg przesilenia gabinetowego.

Warszawa, (tel. wł.) 6:6.

Wbrew wszelkim oczekiwaniom przesilenie gabinetowe
przybrało charakter daleko ostrzejszy, niż można się było spo-
dziewać.

Naczelnik Państwa przyjął dymisję gabinetu, podkreśla-
jąc w przemówieniu do ministrów, że różnice poglądów, któ-
re się ujawniły w piątek, muszą być ostatecznie rozstrzygnię-
te i że może się to stać tylko przez formalne otwarcie prze-
silenia i wyjaśnienia stanowiska Sejmu wobec stanowiska
Rządu i stanowiska Naczelnika Państwa. Wiadomość ta wy-
wołała wielkie wrażenie w kołach politycznych, ponieważ
brak większości w Sejmie nie ułatwia bynajmniej zadania i
może nadać przesileniu charakter wyjątkowo ciężki i trudny
do przewidzenia dalszych następstw.

Marszałek Sejmu zawiadomiony o dymisji gabinetu, zwo-
łał na środę konwent senjorów. Dziś wieczorem Naczelnik
Państwa zaprosił do Belwederu Marszałka Trąpczyńskiego
na konferencję.

Wywiad przedstawiciela A. W. w sprawie przesilenia gabinetowego.

Warszawa, 6.6 (A. W.)

Dziś w południe na posiedze-
niu Rady Ministrów w Belwe-
derze Prezes Ponikowski ponow-
nie przedstawił Naczelnikowi Pań-
stwa próbę o dymisję gabinetu.
Naczelnik Państwa dymisję przy-
jął. Prezes Ponikowski zawiado-
mił o powyższym Marszałka Sej-
mu.

Dyrektor departamentu poli-
tycznego Rady Ministrów p. Gieł-
żyński, zapytany przez korespon-

denta Agencji Wschodniej w Spra-
wie przesilenia, oświadczył: w
okresie przedwyborczym i przed-
wakacyjnym, kiedy jest dużo cza-
su do konkretnej pracy, Rząd u-
ważał, że pożądane jest przyjęcie
do władzy rządu parlamentarnego,
który miałby większość w kraju i
poparcie całego Sejmu i dlatego
podał się do dymisji, chcąc ustą-
pić miejsca rządowi parlamen-
tarnemu pośród większości sejmo-
wej.

polskiemu rozszerzenie właściwe
i celowej opieki nad polskimi
ofiarami samowoli organów cze-
żewczyjskiej.

W odpowiedzi na notę, zastę-
pca komisarzy ludowego do spraw
zagranicznych Konarskiej zakomu-
nikował, iż nakazał bezzwłocznie
zbadać sprawy i w razie ujawnie-
nia winy urzędników — ich
ukaranie.

Kosztowna komunikacja kolejowa.

Charków, 6.6 (A. W.)

Od dn. 1 czerwca cena bile-
tów za przejazd kolejami sowiec-
kimi podniesiona została w dwój-
nasób. Obecnie bilet z Charkowa
do Moskwy kosztuje 47 milionów
rb. sow., zaś z Charkowa do Zdoł-
bunowa — 42 miliony. Przejazd
z Charkowa do Polski i z powro-
tem wynosi przeszło 100.000 mkp.

Giełda Warszawska.

Warszawa 6/6 (tel. wł.)

Nowy Jork 3945—3970—3950.
Belgia 335,75—335,25.
Paryż 362,75—362.
Berlin 14,50 14,22.
Praga 7750—78
Wiedeń 33
Rzym—
Londyn 17650—17850—17800.
Szwajcaria — 752,50
Wiedeń 33
Włochy 208

Notowania nieoficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowera i Rożaf-
skiego).
z dnia wczorajszego:

Dolary 3800—
Marki niem. 14,00
Franki 380
Funt 18,000
100 rb. car. 130
500 „ 700
10 rb. złote 19,500

Rynek włóknisty białostocki

za dzień wczorajszy.

Karo . . . mk. 1000—1400
Kastor kolorowy . . . 600—800
„ zwyczajny . . . 600—900
„ ciemny . . . 800—700
Burka na wata, osn. . . 1200—1500
„ na baw. osn. . . 800—900
Paltotowe z podszewką . . . 2800—3400
Koce szagatowe szl. . . 5000—6000
„ komend. . . 1000—1500

Szmaty
Zwyczajne . . . mk. 3000 pzd.
„ dibet” . . . 7000

Wata
„checho” . . . mk. 40000 pzd.
„ fein” . . . 60000

Rynek waty. Wata apteczna (firm

Newjarks) 700 mk.

Wata biała i gat. (firma Lipkesa)

750 mk.

Wata biała i gat. (innych firm) 400 mk.

Wata II i III . . . 300—150 mk.

Wata „Kanon” i gat. (firma Lipke-
sa) 650 mk.

drugiach firm 300—200 mk.

Wata prosta i gat. (1 paka 2 pody)

Reklama świetlna

Codziennie w ogrodzie miejskim ks. Józefa
Poniatowskiego wyświetlane będą ogłoszenia
firm miejscowych i zamiejscowych.

Abonamenty miesięczne i na cały sezon.

Zamawiać ogłoszenia w redakcji „Dzien. Biał.”
Rynek Kościuszki nr. 1 codziennie od g.
10 do 2 po poł.

GOSPODARZ

Niezależny ludowy tygodnik spo-
łeczno-polityczny i gospodarczy.

Chwilowo zawieszony, wznowiony zostaje w pierw-
szych dniach czerwca r.b.

Największe ilustrowane pismo na Kresach
Rzeczypospolitej Polskiej.

Adres Redakcji i Adm.: Białystok, Rynek Kościuszki 1.
Telef. № 63.

Filja w Grodnie: zauł. Aleksandrowski 8, tel. 226.

Obniżenie cła na pa- pier.

Warszawa, 6.6 (tel. wł.)
Komitet doradczy przy Komu-
sarszu Nadzwyczajnym do walki z
drożyzną uznał za konieczne ob-
niżyć cło na papier listowy i ga-
zetowy 10-krotnie.

Żądania telefonistek warszawskich.

Warszawa, 6.6. (tel. wł.)
Telefonistki zajęte w Warszaw-
skiej centrali telefonicznej wysu-
nęły cały szereg żądań ekono-
micznych i administracyjnych, grożąc
w razie odmowy strajkiem.

Zjazd P. S. L.

Lwów, 6.6 (Aj. Wsch.)

W poniedziałek dn. 5 bm. od-
był się w dziedzińcu Ratusza, zjazd
PSL. przy bardzo liczny udział
warstw włościanstwa. Zjazd po-
przedzał pochód włościan, który
przebiegał głównymi ulicami

miasta. Przemawiali posłowie: Wi-
tos, który referował obecną sytu-
ację polityczną, pos. Jan Dąbski
poruszył sprawę reformy rolnej,
wreszcie pos. Bryl położył główny
nacisk na kwestję narodowości-
wą we Wschodniej Małopolsce.

Przyjazd oficerów lo- tewskich.

Warszawa, 6.6 (tel. wł.)

Na jutro zapowiadany jest
przyjazd oficjalnej delegacji ofi-
cerów lotewskich, którzy w ciągu
2 tygodni zwiedzą główne miasta
w Polsce.

Opieka nad wdowami i sierotami.

Warszawa, 6.6 (tel. wł.)

Urzędniczk — żony oficerów
sztabowych i kapitanów, mają
być zwolnione z biur wojskowych.
Ich miejsca zajmą wdowy i siero-
ty po poległych.

Nota Rządu polskiego do rządu ukraińskiego.

Charków, 6.6. (A. W.)

Charge d' Affair Rządu polskie-
go na Ukrainie p. Berenson wy-
stosował do komisarzy ludowego
spraw zagranicznych w Charkowie
notę, w której zarzuca władzom
ukraińskim, iż unikają one stale i
systematycznie udzielania wido-
mości w sprawie więzionych na
Ukrainie polaków, udzielając w
najlepszym wypadku wiadomości
nieprawdopodobnych.

Nota stwierdza, że w ten spo-
sób władze ukraińskie ukrywają
przed poselstwem polskiem tragi-
czny los, jaki spotkał niejednego
już polaka na terenie Ukrainy i
uniemożliwiają przedstawicielstwu

Na widokrepu politycznym.

Przesilenie gabinetowe w Polsce — Walki domowe we Włoszech. — Wybory na Węgrzech. — Choroba Lenina.

Niespodziane przesilenie gabinetowe żywo poruszyło opinię publiczną. Wiadomo, że Naczelnik Państwa na Radzie w Belwederze skrytykował dosadnie działalność niektórych ministrów. Wśród nich, podobno, najbardziej ministra spraw wewnętrznych. Przebieg dyskusji w Belwederze był — jak donosi „Kurier Polski” — burzliwy.

Wreszcie doszło do porozumienia, względnie do możliwości porozumienia Naczelnika Państwa z obecnym rządem.

„Kurier” łódzki, pisząc o przesileniu, mówi o ustąpieniu dwu ministrów: skarbu (p. Michalskiego) i poczt (Stesłowicza). Pozami reszta gabinetu pozostałaby na swych stanowiskach.

Prasa narodowo-demokratyczna z okazji przesilenia atakuje Naczelnika Państwa. Jej zdaniem, przesilenie spowodował — anemiczny — nastrój Naczelnika. Rzeczywiste różnice między nim a rządem nie było. Tylko rozdrażnienie J. Piłsudskiego.

Endecji się wydaje, że skoro jej szef, Dmowski, zaniemógł, więc i Naczelnik Państwa jest chory. Zatem w chorobie doszukuje się przyczyny przesilenia rządowego.

My jednak wiemy, iż nie wszędzie w Polsce jest doskonałość. Skoro każdy obywatel ma prawo krytyki najwyższych władz, przysługuje więc ono również i Naczelnikowi Państwa. A nawet jest to jego obowiązkiem.

We Włoszech rozgorzała walka faszystów z socjalistami. Faszystowski terror bolszewickiego — terrorem odpowiadają na agitację socjalistyczną i komunistów we Włoszech. Napadają na redakcje i drukarnie pism socjalistycznych, na domy ludowe, na poszczególne działacze, zwąc się „obrońcami ludu wewnętrznego”. Pomiedzy nimi a napadanymi wywiązuje się walki zbrojne. Rząd jest na prawdę bezsilny wobec tej wojny domowej. Zwłaszcza, że znaczna

część urzędników stoi po stronie faszystów.

Wyniku wspomnianych starć nie można przewidzieć. Socjaliści bowiem dotychczas się tylko bronią. Lecz jeśli przejdą do ataku? Rozpocznie się wówczas anarchja, która zaprowadzić może Włochy nad brzeg przepaści.

Na Węgrzech odbyły się wybory do sejmu. Przyniosły one całkowite zwycięstwo rządowi, co zresztą nie jest niespodzianką. Albowiem wybory węgierskie galicyjskie znane były w całym świecie...

Ciekawsze jednak, iż 75 procent dawnych posłów sejmowych przepadło w tej kampanii wyborczej. Wśród nich zaś 5 ministrów. Wyborcy mieli ich dość.

Nie chcemy się bawić w prognozy, lecz ten sam fakt może się powtórzyć podczas wyborów do Sejmu w Polsce.

Szef Rosji Sowieckiej, czerwony car, towarzysz Lenin, zachorował, uległszy atakowi apoplektycznemu. Poza tym Lenin ma jeszcze kilka innych chorób. Twierdzą, że nie będzie on mógł przez dłuższy czas pracować. Temczasem odda kierownictwo spraw państwowych w inne ręce.

Stan zdrowia jego jest tak poważny, że w Berlinie rozeszła się pogłoska o śmierci Lenina, wywołując popłoch w poselstwie sowieckim.

Śmierć czy dłuższa choroba Lenina mogłyby wywołać nowe komplikacje w polityce. Jest on bowiem dziś wodzem prawego skrzydła bolszewików rosyjskich i zwolennikiem pokoju — w przeciwieństwie do Trockiego.

Nawet chwilowe ustąpienie Lenina oddałoby całą władzę Trockiemu, który wówczas jąby przeprowadzać swe plany, zmierzające ku podbiciu Europy „burżuazyjnej” zapomocą milionowej armii.

Wspomnienie Warszawy

Warszawa, dn. 4 czerwca 1922 r.

Ubiegły tydzień sejmowy określić należy mianem pracowitego. W ciągu czterech dni omówiono i załatwiono, cały szereg spraw doniosłego znaczenia, dla całego społeczeństwa. Wystarczy wspomnieć, że w jednym tygodniu musieliśmy Sejm zająć stanowisko w kwestjach tej miary jak stosunek do załatwienia sprawy Galicji Wschodniej, przyspieszenia wykonania reformy rolnej oraz rozstrzygnięcia projektu rządowego o monopolu tytoniowym.

Wniosek pepesowski, wzywający Rząd do nadania statutu autonomicznego dla Małopolski Wschodniej, wyrosł w tej atmosferze, która od pierwszych chwil powstania Państwa Polskiego usiłowała rozbić nas na oddzielne państewka autonomiczne, a występując później w okresie rozbudowy państwowości naszej zmniejszała lub też większą siłą po nieudanych próbach autonomicznie na Białej Rusi, Wileńszczyźnie i t. d. znalazła ostatni swój epizod we wspomnianym statucie autonomicznym dla Galicji Wschodniej.

We wniosku swym wzywała socjalistyczny Rząd do przedłożenia ustawy, przyznającej Małopolsce Wschodniej oddzielny Sejm z oddzielnym rządem, odpowiedzialnym wyłącznie przed tym sejmem. Jasne jest, że gdyby podobny statut został Galicji Wschodniej nadany, to wówczas, większość rusińska, wspomagana pieniężnie bolszewicko-niemieckimi, położyłaby kres polskości i łączności Małopolski Wschodniej z Rzeczpospolitą stałaby się więc nie problematyczną. Zrozumiałym wobec tego staje się, że za wnioskiem tym chcąc pozyskać sobie w czasie wyborów głosy Rusinów, oświadczyli się tylko socjaliści, tugutowcy, stapińczycy, wileńskie Rady Ludowe, no i żydzi.

Pod znakiem wyborów zgłosili również Piastowcy wniosek nagły w sprawie uproszczenia procedury postępowania przy wykonywaniu reformy rolnej.

Jak wiadomo P.S.L. było głównym twórcą ustawy o reformie rolnej, a następnie prawie przez cały czas od uchwalenia przepisów wykonawczych trzymało w rękach swoich jej realizację. Witosowcy znaleźli się jednak prędko w takiej sytuacji, że ze wszystkich stron żywiono do nich żal, zarówno za braki w samej ustawie jak i nieumiejętne jej wykonywanie. Ziemiańskie były niezado-

wołania, polepszać stała się ich teoretyczna znajomość rolnictwa, właściciele ziemni zaczęli przez trzy lata Główny Urząd Ziemski rozparcelować załogi 182 000 — hektarów ziem, wrocicie ludność miejską, pragnąca serwnia ostatecznego z niepewnością w stosunkach gospodarczych. W tych warunkach postanowili Piastowcy ratować opinię swoją chociaż na jednym froncie, zgłaszając wniosek, który umożliwiłby im wystąpienie w roli jedynych inicjatorów i wykonawców reformy rolnej. W rzeczywistości jednak nie chcieli przeprowadzić swego wniosku a raczej stworzyć taką sytuację, aby znaleźć się wobec wyborców w położeniu tych, którym większość przeszkadza w wykonywaniu reformy. Przypuszczenie powyższe potwierdza fakt, że w ostatniej chwili, obawiając się przejścia wniosku swego, odmówił przybieganych koncesji stronnictw robotniczemu, domagającym się znowu ustępstw w sprawie Kas chorych.

Treść wniosku P.S.L. była niemożliwą do przyjęcia, jednak każ-

J. ROLINSKI.

Dola robotnika w Rosji Sowieckiej.

III.

Przytoczę jeszcze przykład ze stosunków wśród proletariatu fabrycznego w wielkim przemyśle na Uralu.

Żeby lepiej uwydatnić zaszła ostatnio za rządów bolszewickich zmianę i zobrazować niektóre charakterystyczne objawy w stosunkach i doli robotników tamtejszych, wypadnie mi słów kilka powiedzieć o warunkach tam istniejących jeszcze przed wojną światową.

Najpoważniejszym ośrodkiem życia przemysłowego na południowym Uralu jest górniczy okręg Zlatoustowski. Robotnicy Zlatoustowskich zakładów rządowych (huty żelazne, stalownie, walcownie, fabryki broni białej, palnej i narzędzi saperskich) jeszcze w 1903 r. podjęli zorganizowaną walkę z rządem carskim o polepszenie swego bytu. W piękny dzień wiosenny r. 1903 liczny pochód robotniczy skierował się przed dom naczelnika górniczego, urządził tam miting i szereg mówców wystąpiło z żądaniem polepszenia bytu materialnego robotników.

Tragicznie zakończył się wów-

czas ten śmiały występ robotników. Zawezwane wojsko dało kilka salw i krew ludu robotniczego poleła się wówczas obficie. Zabitych było około 80 ciu osób, rannych 200 stu. Odniosło to jednak swój skutek w sprawie bytu robotników fabryk Zlatoustowskich.

Wkrótce po tych zajęciach (to znaczy na 1 rok przed wojną japońsko-rosyjską) wprowadzone w życie nowe warunki pracy zawierały:

1) ustanowienie 8-godzinnego dnia pracy,
2) założenie i należąta organizacja kasy chorych,
3) wypłata emerytury robotnikom po 30-tych latach pracy, a przy krótszym okresie pracy wypłata części emerytury.

Nie więc dziwnego, że w latach 1904 — 5, a także w czasie rewolucji rosyjskiej w 1917 r. robotnicy fabryk Zlatoustowskich nie wiele zyskali. Wszystkie zdobycze oni już posiadali, tak, że nie tak wielki entuzjazm ogarnął robotników tamtejszych.

Następuje przewrót bolszewicki, potem rządy Kołczaka i wreszcie znowu ustrój bolszewicki, panujący tam do dnia dzisiejszego. Jak więc zachowują się teraz ci robotnicy, którzy umieli skutecznie walczyć z rządem carskim?

Ciężki, półgłodny stan za rządów bolszewickich, starają się oni poprawić drogą pokojową, więcej

Pluszkowski chciał zwinąć małego wyzyskiwacza, ale mimo to rzekł:

— No dobrze... tylko niech pan zostawi parę papierosów... na drogę...

— Co znowu? Przecież wszystkich jest tylko sześć sztuk. Nie chce pan — to nie trzeba!

— No weź pan, weź pan wszystko. Masz pan pieniądze, szczyryk, pocztówkę, porfel, papierosnice, papierosy — wszystko! A czy orja jest jeszcze?

— Stoj w całej swej krasie. Oglądaj pan teraz te cudal

Uczeń schował wszystkie swoje skarby, zagwizdał radośnie i po łobuzersku uszczypnąwszy Pluszkowskiego w nogę, zniknął w gąszczu leśnym.

Pluszkowski uśmiechnął się, przyłożył lornetkę do oczu i zaczął się wpatrywać. Na piaszczystym wybrzeżu przed domkiem kąpielowym, stała w obcisłym kostiumie jego własna żona, Maria Pluszkowska, we własnej o-

Pluszkowskiemu czarno się zrobiło przed oczami. Zaczął kląć i z dziką wściekłością rzucił do wody zbityczoną lornetkę.

Do domu było ze trzy wiorsty. Nogi się chwilały pod nim. Poczuli nieprzepartą chęć palenia, ale nie mieli papierosów...

— Nie. Oddaj mi pan wszystkie wreszcie papierosnice, Procs tego pieniądze, portfel, szczyryk, pocztówkę — wtedy dam panu lornetkę!

Avs.

Pamiętajcie o niedoli i nędzy repatriantów.

Piękna kobieta.

Urzędnik pocztowy Pluszkowski zatrzymał się na brzegu rzeki i spoglądał na cichą lustrzaną powierzchnię wody.

Krótkowzroczne spojrzenie Pluszkowskiego padło na mały budynek kąpielowy i zatrzymało się na jakiejś postaci, stojącej po kolana w wodzie w zielonym czepku na głowie.

— Kobieta — pomyślał Pluszkowski i przysunął oczy. — Jak Boga kocham! I zdaje się bardzo młoda!

Jego chude, stare kolana zadrzęły, i lekki chłód przebieg po plecach.

— Ech! — jęknął Pluszkowski — przeklęta krótkowzroczność... Znowu zapomniałem wziąć z sobą lornetkę.

Przetarł oczy i westchnął. Wtem pośród zarośli, w krzakach spostrzegł nieruchomo sterczącą głowę nakrytą czapką uczniowską.

— Ot szelma... jak to się u rzadzi! — zazdrośnie westchnął Pluszkowski i dopiero teraz zauważył, że leżący w krzakach uczeń trzymał przy oczach czarną lornetkę, skierowaną na przeciwległy brzeg.

Uczeń obejrzał się, przyjacielsko mruknął okiem i rzekł z uśmiechem do Pluszkowskiego:

— To pan też?

— Smarkacz. Jak to się spotkało! — pomyślał Pluszkowski, i chciał skarcić ucznia, ale przypomniał sobie o lornecie, położył się obok na trawie i rzekł:

— He, he! Ciekawe, co?

— Wcale niebrzydka! — rzekł uczeń. — Sliczne biodra. Kolana też niczego. Słowo daję!

— A piersi... A piersi... — drżącymi ustami zapytał Pluszkowski.

— Bajeczne piersi! Trochę za wielkie, ale zato sprężyste.

— Sprężyste?

Pluszkowski dotknął końcem języka suchych swych warg i nieśmiało zagadnął:

— Czy mógłby mi pan pozyczyc na sekundę... lornetkę?

Uczeń, nie odrywając lornetki od oczu, odmówił ruchem głowy.

— Nie, mój starszku! To ci się nie uda! Trzeba mieć swoją lornetkę.

Pluszkowski wyciągnął drżącą rękę.

— Daj mi pan na sekundę!

— Nie, Nie! Myśli pan, że to tak łatwo było wyciągnąć ciptce lornetkę z komody! Napewno, gdyby pan miał lornetkę, pan by mi jej nie pozyczyl!

— Pożycz pan na chwilkę!

— Niech pan mi nie przeszkadza! Oho, oho!

Uczeń zaczął bacznie się przyglądać kąpiącej kobiecie i tak przyciskał przytem lornetkę z taką siłą, że zagrażało to ca-

łości jego czaszki.

— Oho! Oho! Odwróciła się plecami! Co za pyszne plecy! Nigdy nie przypuszczałem!

Leżący obok ucznia, Pluszkowski odwrócił się z udaną pogardą, ale wargi mu drżały z zazdrości.

— Właściwie, to pan nie masz prawa podglądać jak się kobiety kąpią. To jest niemoralne! — rzekł Pluszkowski suchym głosem.

— A pan sam nie chce pozyczyc odemnie lornetki? Pan może, a mnie nie wolno? Co?

Pluszkowski zamilkł.

Po pewnym czasie zwrócił się do chłopca i rzekł przyjacielskim tonem:

— Sprytny z pana chłopiec... Otóż, mój drogi, jeśli nie chcesz mi pan pozyczyc lornetki, to mi ją... sprzedaj!

— Tak... sprzedaj... A ciotka później mi pokaże, co to znaczy sprzedawać cudzą lornetkę!

— Jestem pewien, mój chłopcze, — rzekł z przekonaniem Pluszkowski, — że ciotka nie będzie nigdy posądzać pana, służba jest teraz taka nieuczciwa... Zapłacę panu natychmiast pełną wartość...

Uczeń zamyślił się.

— Hm! A ile pan mi zapłaci?

— Trzy tysiące.

— Trzy tysiące? To zamalo! W sklepie kosztuje 10 tysięcy — rzekł uczeń, i znowu skierował wzrok na brzeg przeciwległy.

— No, pięć tysięcy, weźmie pan?

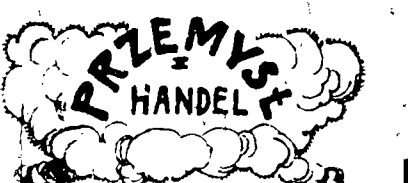
owet—bo drogą podłączenia się
i wyrzucenia na jakiś czas zdo-
bytych na carze orzylwiołów.
O walce nie myślą. Czują, że by-
li pokonani. Car Trocki zarto-
wać nie lubi. Jedną gwałtowny blysk,
jego oczów skierowany w ich
stronę spowoduje taki upust krwi
śród śmiarków, że drogą walki nie
próbują oni poprawić swego losu.
Inna drogą kroczyć zaczyna. In-
ne czasy—inne metody działania.
Mają obecnie na froncie nie bez-
względnie postać degenerata cara Mi-
chajła, jest teraz osobnik o nad-
zwyczajnie silnej woli, skarykatu-
rowany sobowtór Wilusa w swych
zapędach Marsowych. Umie on
w barani róg zapędzić mędrkują-
cego i niezadowolonego z losu
proletariusa.

Robotnicy Zlatoustowskich fa-
bryk postanawiają tedy rzec się
godzinnego dnia roboczego i pra-
cować 12 godzin na dobę. Liczą
przy tem na lepsze uposażenie.
W ciągu półrocza trwa taka orka
niewolnicza.

Wówczas przerywa się wszel-
ka łączność moja z tym terenem
i z osobami tam pozostałymi. Na-
raz w prasie polskiej ukazują się
wiadomości telegraficzne, że ro-
botnicy fabryk Zlatoustowskich
rozpędzili „Isopolkomy“ i kilku ko-
misarzy miejscowych zabili. Fakt
ten dla mnie był zupełnie jasny.
Można się było tego spodziewać
na zasadzie nieustępliwej psychiki
tamtejszych robotników. Nie po-
mógł widać żadne środki łagodne
i pokojowe dla ulżenia swej
kuli, skoro do takich niezwykłych
impulsywnych wybuchów niena-
wisci tam doszło. Ten wybuch mas
robotniczych, hordy, idących się cał-
kowicie oddać w jarzmo bolsze-
wickie na długie lata, będzie za-
pewne kosztował wiele krwi ro-
botniczej... Podobnych zająć mieli
mają do dnia dzisiejszego rządy
bolszewickie co nie miara.

Jak wiele poprzednich, tak i to
ostatnie zlikwidują z łatwością.
Każdy tego rodzaju zamach poje-
dynczych grup ludności na „bujne“
głowy komisarzy dodaje coraz
więcej laurów do wieńca bolsze-
wickiego i wpływa w coraz więk-
szym stopniu otręzwiąc na lu-
dek rosyjski, naocznie go przeko-
nywając, że mocną są kajdany na
cielo rosyjskie, silną dłoń bols-
zewicką zakute.

Krzepka i spracowana dłoń ro-
botnika rosyjskiego próbuje nie-
kiedy zerwać te kajdany, lecz po
każdem takim szarpnięciu jesz-
cze więcej kajdany te wrzynają
mu się w ciało i powodują krwa-
wienie niezabliźnionych ran. To
istna tragedia dla uciskanego da-
wkiej, pomiatanego, wydziedzicz-
onego robotnika rosyjskiego, że
nagorszy los spotyka go za rzą-
dów „swoich“, w czasach, gdy,
jak bębnią mu dokoła, lud pracu-
jący ujął władzę w swe ręce i ku
osiągnięciu rajy ziemskiego zdążył
z całym impetem.



II „Targi Wschodnie“.

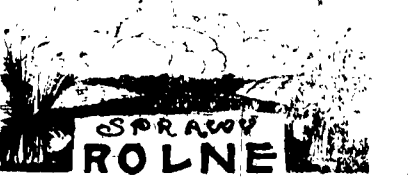
Przemysł włókienniczy
na II „Targach Wschodnich“.

Łódzki Związek przemysłu włó-
kienniczego w Polsce otrzymaw-
szy i w tym roku do dyspozycji
na czas II „Targów Wschodnich“
we Lwowie (które się odbędą od
5—15 września r. b.) jeden z naj-
piękniejszych pawilonów t. zw.
„Pałac Sztuki Polskiej“, wystoso-
wał w ostatnich dniach okólnik
do wszystkich „swoich“ członków
z zachętą do wzięcia udziału w
Targach. Okólnik ten podnosi go-
spodarczą doniosłość Lwowa jako
nabardziej na Wschód wysunię-
tego wielkiego miasta handlowe-
go, posiadającego doskonale po-
łączenie kolejowe z Rumunią oraz
z Ukrainą i zwraca uwagę, iż ci
przemysłowcy włókienniczy, któ-
rzy wystawiali w zeszłorocznych
„Targach Wschodnich“, byli z o-
siągniętych wyników ze wszech
miar zadowoleni.

Wystawa ogólna handlowa w II „Targach Wschodnich“.

Dnia 19 ub. m-ca odbyła się
w biurze państwowym dla handlu
zagranicznego w Paryżu wspólne
posiedzenie Izby handlowej fran-
cusko-polskiej w Paryżu i pań-
stwowego Komitetu rady przy-
bocznej dla zewnętrznego handlu
Francji celem ustalenia warunków,
pod jakimi producenci i kupcy
francuscy mogliby uczestniczyć
w II Targach Wschodnich.

Na posiedzeniu tem. wygłosił
referat o sprawie tej p. Maxime
Vicaire, francuski attache handlo-
wy w Warszawie.



I ssa Wschodnia Wystawa Drobiu w Warszawie.

Z inicyatywy Centralnego Ko-
mitetu do spraw hodowli drobiu,
odbędzie się w Warszawie w dn.
24—26 listopada r. b. I-sza Wsch-
odnia Wystawa Drobiu, Gołębi
i Królików. Będzie to pierwsza
tego rodzaju Wystawa w naszym
Państwie, niewątpliwie wywrze do-
datni wpływ na podniesienie ja-
kości i ujednolinitanie kierunku
w hodowli drobiu. Po raz pierwszy
hodowcy drobiu w Polsce mieć
będą sposobność wziąć udział w
współzawodnictwie, wykazując, iż
pomimo ciężkich przeżyć i klęsk
spowodowanych w gospodarstwach
drobiowych, zdolali utrzymać raso-
wy drób, a zarazem zapoznają się
z tym materiałem hodowlanym,
jak mamy obecnie w kraju.

Wystawa ta sędząc z zaintere-
sowania się nią tak ze strony ho-
dowców, jak i organizacji rolni-
czych, zapowiada się świetnie.

Na protektora Wystawy zapro-
szono Pana Ministra Rolnictwa
i Dóbr Państwowych.

Prezydium Wydziału Wykonaw-
czego Komitetu stanowią: prezes
Marta Karczewska, wice-prezesi:
H. Wąsowicz, T. Wilkoński i prof.
Nowak, skarbnik Feliks Przeradz-
ki, sekretarze: Al. Zacharski i H.
Weychert. Dyrektor Wystawy M.
Trybulski.

Biuro Komitetu Wystawy mie-
ści się w Warszawie, ul. Koper-
nika 30 (gmach Centr. T-wa Roln.)
i czynne jest codziennie z wyjąt-
kiem niedziel od godz. 11—5 pp.

Zainteresowanym Wystawą pro-
gramy, oraz bliższe informacje
udzielane są bądź listownie, bądź
osobiście w Biurze



Białystok.

CZERWIEC
7
Sroda

Dziś: Suchy dz. Rober-
ta Op.
Jutro: Maksyma B. W.
Wschód słońca o g. 4.18
Zachód o g. 8.51
Wschód ksi. o g. 6.08 w.
Zachód o g. 5.19 r.

Wielki informator przemysłu
wa-handlowym. Białegostoku, Ob-
wodu Białostockiego, całego Wo-
jewództwa Białostockiego i Kresów
wogóle jest już w opracowaniu i
przygotowuje się do druku.

Pierwsze to o olbrzymiej do-
niosłości wydawnictwo w dużym
formacie książkowym zawierać bę-
dzie:

a) dokładny dział adresowy i
telefoniczny,

b) Spisy i opisy wszystkich
firm przemysłowych i handlowych
na terenie Białegostoku, z podzia-
łem na branże.

Informator stanie się niezbęd-
nym podręcznikiem każdego kupca
i przemysłowca, dopomoże do na-
wiązania stosunków handlowych
z całą Polską.

Redakcja wydawnictwa opła- ca radakcja „Dziennika Białostockie- go“.

W m-cu wrześniu ukaze się
numer specjalny „Dziennika Biał-
ostockiego“: „Przemysł i
handel kresów na II
Targach Wschodnich
we Lwowie“.

Wykłady s. inż. Zapowie-
dziany na 11, 12 i 13 b. m. cykl
akademickich wykładów rolniczych
będzie dopełniony bardzo aktu-
alnymi referatami w zakresie upra-
wy i przeróbki lnu. Wobec tego,
iz na terenie Województwa Biał-
ostockiego znajdują się znaczne
obszary, znakomicie nadające się
do uprawy lnu, które przy nas ych
klimatycznych warunkach może
dawać bardzo dobre rezultaty,
Zakłady Żyrardowskie i Przedzia-
nia w Łowiczu delegują swych
przedstawicieli dla zaznajomienia
naszych rolników z uprawą lnu i
przygotowaniem go do fabrycz-
nej przeróbki.

W charakterze prelegentów wy-
stąpią: p. Józef Stankiewicz, przed-
stawiciel przedziału w Łowiczu,
znany specjalista w zakresie upra-
wy lnu i in. Wesolowski, wice-
dyrektor Zakładów Żyrardowskich
w dziedzinie zbioru i przeróbki
lnu w związku z warunkami zby-
tu. W Białymstoku oba wykłady
odbędzie się 12 b. m. Pana Stan-
kiewicza od godz. 9 i pół do 11
rano i inż. Wesolowskiego od 11
i pół do 1 w poł.

W Bielsku wymienione wykla-
dy odbędzie się w tych samych go-
dzinach 16 b. m.

Wygłaszana podwyżka.
Właściciele domów mieszkalnych
w Białymstoku żądają w roku
bieżącym od swych lokatorów
przeszło 1000 proc. podwyżki w
stosunku do komornego, pobiera-
nego dotychczas. Większa część
lokatorów idzie na kompromis,
lecz przy zaciętości gospodarzy
wnosi komorne do notariusza lub
Związku Lokatorów, uniemożli-
wiając właścicielom dochodzenie
pretensji na drodze sądowej.

Sirak krawców trwa w dal-
szym ciągu a jednak w pracowni
krawieckiej M. Malinowskiego, Li-
powa 16 praca wre normalnie i
zamówienia przyjmują się i wykony-
wują bez przerwy.

Komo zakazano sprzedawa-
nia nieruchomości. Wielu podda-
nych Rzeszy Niemieckiej, pragnąc
sprzedać posiadane tu domostwa,
zwracają się do notariuszów w
sprawie sporządzenia aktów kup-
na—sprzedaży, te jednak nie
mogą być sporządzane wobec
tego, że w marcu wydane zosta-
ło rozporządzenie, zabraniające
sprzedawania nieruchomości pod-
danym Rzeszy.

Meldunek. Osoby, przybywa-
jące do Białegostoku, zostają za-
meldowane dopiero w dniu na-
stępnym, wobec tego, że czyn-
ności Biura Meldunkowego przy
Magistracie trwają tylko do 5-lej
popoł. Po tej jednak godzinie do
8 ej wieczór zameldować się
można w Biurze Adresowem
tamże.

Wycieczka młodzieży do
Białegostoku przybyła z prowincji
na Zielone Świątki. Wyciecz-
kowicze doznawszy najmiłszych
wrażeń, z zalem opuścili wczoraj
nasze miasto.

Dowóz. Wczoraj przybyły do
miasta: 1 wag. żelaza, 1 wagon
towarów kolonialnych, 2 wagony
maki, 2 wagony szmat i 1 wagon
wełny.

Ezya godny naśladowania.
W tut. urzędzie pocztowym zna-
lezione dwie książki z biblioteki
m. Szolem-Alejdana.

P. naczelnik Poczty przesłał je
do oznaczonej biblioteki, z prośbą
o odnalezienie właściciela.

Kradzież na ulicy. Przecho-
dzając w dn. 4 b. m. ulicą Lip-
ową p. A. Jaworowskiej, skradziono
z kieszeni 15 tys. mk. w gotówce,
wraz z jedwabną chustką, w któ-
rą były owinięte.

Przy ulicy Gieldowej skradzio-
no w tymże dniu p. Łuczyckiemu
portmonek, zawierający pierścio-
nek srebrny i kilkanaście tysięcy
mk. w gotówce.

Wynik walki. Niedzielne
zawody w piłkę nożną między
drugą sportową „Strzelec“, a
Wojakowskim Klubem Sportowym
(Warszawa) prowadzone w żywym
temple, wobec licznie zebranej
publiczności skończyły się zwy-
cięstwem warszawianów w sto-
sunku 2:1 (do pauzy 0:1). Wynik
ten świadczy o dobrej grze Strzel-
ca, która przy lepszym zgraniu
przyniosłaby zwycięstwo Białemu-
stokowi.

Poszukiwani spadkobiercy. Dla
spadkobiorców Jana Pudanowskie-
go, zamieszkałych w okolicy Biał-
egostoku, pozostał w Waszyng-
tonie spadek, oceniony na sumę
6014 dolarów.

Interesowani zwrócić się mają
do Departamentu Konsularnego
Min. Spraw Zagranicznych w War-
szawie, Fredry 1.

Dorożkarze paskarze. Nie
zważając na to, iż ostatnio po-
nownie podwyższoną została tak-
sa dorożkarska, żądają dorożka-
rze za kurs na kolei 1000 mk.

Tańcowanie ruchu. Zwracają
nam uwagę na to, iż wieczorem,
szczególnie w niedziele i dni
święteczne, zbierają się na rogu
ulicy Sienkiewicza i Rynek Ko-
ściuszki na chodniku przy aptecz-
ce, Filipowicza grupy osób, które ta-
nują ruch uliczny. Policja powin-
naby zwrócić na to uwagę.

Podwyżki. Na ulicy Brud-
nej podwyższano się w dniu 5 bm.
sześćdziesięcioletni Markiel Ber-
kowicz, który doznał wstrząśnięcia
mózgu.

Kradzież na kolei. Jadące-
mu w dniu 3 b. m. z Grodna do
Białegostoku p. A. Gruszkiewskie-
mu skradziono w pociągu paku-
nek, zawierający różne rzeczy,
wartości 30 tys. mk.

W tymże pociągu p. R. Gold-
szajnowi skradziono z kieszeni
portfelik skórzany z wekslami i
35 tys. mk. w gotówce.



GRODNO.

Potęganie dowódcy O. K. III
p. gen. Frankowskiego odbyło się
dn. 5 bm. w sali Kasy na oficer-
skiego ucztą przy współudziale
zaproszonych gości. P. gen. Fran-
kowski odszedł na stanowisko
wyższe do Warszawy.

Dowództwo O. K. III obejmuje
p. gen. Konarski.

Przygotowanie Grodna na przy-
jęcie cholery i innych epidemii.
Jawili się dziś u nas czterej dele-
gaci mieszkańców ul. Ogrodowej
i zaul. Pralnego, oświadczając, że
stosunki higieniczne w tamtejszej
okolicy urągają wszelkiemu poję-
ciu czystości i zdrowotności, tak,
że prostym następstwem tego sta-
nu musi być—wcześniejszy czy póź-
niejszy—wybuch epidemii.

Oto na obu wspomnianych ar-
terjach komunikacyjnych, ul. Og-
rodowej i zaulku Pralnego, ścieki
i rynsztoki są pełne cuchnących
zlewów z wojskowego szpitala, a
koszary 6 pułku piechoty uważa-
ją za klatkę za miejscą ustępów...
Wygląd i zapach wzbudza wstręt
i obawę przed tem, że maluczko-
maluczko a poznamy się bliżej z
jakąś epidemią. Zawiadomienia,
przesyłane miarodajnym czynni-
kom, nie odniosły skutku.

Pogłoski. Wedle informacji za-
siągniętych u kompetentnych źró-
deł, w sferach radnych miasta na-
stąpiło już o porozumienie co do
osoby nowego prezydenta miasta,
a wybór padł podobno na p. Ste-
pińskiego, zastępcę p. Starosty
Grodzińskiego.

Wskazania Dyrekcja Poczty i Te-
legrafów zawiadamia, że w Urzę-
dzie pocztowym Mosarz, pow. Da-
niłowicz, zaprowadzono służbę
telefoniczną i telegraficzną.

Wskazania Dyrekcji. Dnia 12 i 3
czernca r. b. odbył się mecz piłki
nożnej pomiędzy pierwszą druży-
ną 6 pp. Legionów i drużyną Z.
K. S. (Makabja) na korzyść 6 pp.
Legionów w stosunku dn. 2 czerw-

ca 04, w dn. 3 czerwca r. b. Z
pomiedzy graczy 6 p. piaskoty
Legionów wyróżnić należy Do-
brzyńskiego, Dworaka, Kukulę i
Humnera.

Obwieszczenia.

Wydział Hipoteczny Sądu
Okręgowego w Białymstoku ob-
wieszcza, że otwarte zostało po-
stępowanie spadkowe po zmar-
łych:

1) Michale Koneckim, właścicieli
nieruchomości nadziałowej
na wsi Sobolewo gminy Dolidy
pow. Białostockiego.

2) Josele Mowszy, synie Ab-
rama i Peazy-Freidy, córce Szol-
ma małżonkach Kadłubik vel Kad-
bok, właścicieli nieruchomości
w m. Białymstoku przy ul. Kalu-
szyńskiej pod Nr. polic. 12 miej-
skim 2294.

3) Janie Janiszewskim, właścicieli
nieruchomości w m. Białym-
stoku przy ulicy Białostockiej
pod Nr. pol. 29 miejsk. 1721 (daw-
nej przy zaulku Białostockim),
położonej.

4) Antoninie Niewiarowskiej
właścicielce nieruchomości na
wsiach Niewiarowo-Przypki, Nie-
wiarowo-Sochy i Rybalty pow.
Białskiego.

Termin regulacji spadków tych
wyznaczony został na dzień 1-go
września 1922 r. w kancelarii hi-
potecznej, gdzie interesowani win-
ni zgłosić prawa swoje pod skut-
kami prekluzji. 5111



Nareszcie... zaczy- namy się rozumieć.

W pracy publicystycznej, po-
dejmuwanej i prowadzonej w imię
interesów społecznych, dla dobra
ogółu, niema i nie może być bar-
dziej krzywdzącego zarzutu, jak
pomawianie o stronniczość, o jak-
ieś podmiotowe pobudki i ukryte
cele.

Taki krzywdzący niesprawiedliwy
osąd spada na pracę najczęściej
w tych wypadkach, kiedy wywie-
czonej przez nią prawdy nie po-
dobna odeprzeć ani jej zaprzeczyć
—a brak odwagi czy uczciwości
by przyznać się do rzeczy smut-
nych i słomotnych.

Pismo nasze ma w tej mierze
nie mało bolesnych doświadczeń.
Jakże chętnie więc notujemy każ-
dy drobny, świadczący o uzdro-
wieniu lub, bodaj chęci uzdrowie-
nia zabagnionych stosunków. Czyni-
my to z tem większą satysfakcją
gdy objaw tak pocieszający dale-
się zauważyć tam, gdzie niegdy
oczekiwany.

Oto otrzymujemy następujące
pismo:

„Wobec umieszczenia w Nr 110
z dnia 17 bm. „Dziennika“ arty-
kulu pod tytułem „Ulegalizowany
rabunek“, w którym na wstępie
zaznaczono, iż poruczoną w niemi
sprawa weszła w okres cichego
przedawniania, Dyrekcja Wileńska
P.K.P. prosi redakcję o umieszc-
czenie w swej gazecie następują-
cego sprostowania:

Zgodnie z orzeczeniem Kom-
isji Rewizyjnej z dnia 11 marca
br., która przeprowadzała dochó-
dzenie w sprawie nadużyć przy
odbudowie mostu przez Niemien
pod Grodnem, sprawę tę wraz z
dochodzeniem Dyrekcja Wileńska
P.K.P. przesłała p. Prokuratorowi
przy Sądzie Okręgowym w Gro-
dnie dla wszczęcia śledztwa wste-
pnego i pociągnięcia winnych do
odpowiedzialności sądowo-karnej,
jednocześnie też wdrożono zostali
w tej sprawie postępowanie dyscy-
plinarne przez Komisję Dyscypli-
narną przy tejże Dyrekcji.

Prezes Dyrekcji
(-) S. Karski
Coż na to p. inż. Nowikow,
który nadesłał nam w swoim cza-
sie bardzo kategoryczne „sprosto-
wanie“ z równoczesną zapowie-
dzą wytoczenia nam sprawy przed
sądem—o oszczerstwo?

BIALYSTOK,
KINO-TEATR

APOLLO

Pierwszy raz w Białymstoku!

O HONOR CÓRKI

W rolach głównych

Edith Posta i Werner Krauss

Ubrana w niesamowicie piękny bez nadpisów!

MOTTO
Gdy burza tłucze
(w oknach szkła)
Oczekuj zia!

Dziś poraz ostatni!

Dziś poraz ostatni!

Dramat w 5 akt.

BIALYSTOK,
Kino

„MODERN”

Dziś królowie ekranu

JÓZEF RUNICZ

Lidia Fechtner i Chudolejew

Wytwórni
„CHARYTOMOW”
MOSKWA.

(ostatni seans o godz. 10-ej wiecz.)

Obraz ten jest niecodziennym zjawiskiem na ekranie, jest nauką dla młodych panien-
lzy wyciska z oczu matek.

w potężnym
dramacie
zygiowym

BIAŁA RÓŻA

(Życie za miłość)

5 akt. z prologiem i epilogiem.

PRZETARG.

Nadleśnictwo Sokółka ogłasza na d. 14 czerwca r. b. przetarg na drewno opałowe złożone na bindugach rzek Sokoldy i Supraśli i na stacji Sokółka. Licytacja odbędzie się w magistracie m. Sokółki o godzinie 12 w południe.

Nr porz. jedn. licytacyjnej.	Ilość metrów.	Miejsce składu.	Cena wywoławcza za 1 mp.	Wysokość kaucji.
1.	około 980	Binduga Supraśl przy wsi Eorki	1650 mk.	100.000 mk.
2.	2350	Sokółka przy wsi Podlaźnie	1650 „	200.000 „
3.	1800	Sokółka przy kol. Podlaźnia	1600 „	150.000 „
4.	2320	Sokółka „	1600 „	200.000 „
5.	2320	Sokółka przy wsi Sokółka	1600 „	200.000 „
6.	975	Sokółka przy wsi Dworzys	1500 „	100.000 „
7.	2750	Skład—stacja Sokółka.	2400 „	350.000 „

1. Przed licytacją oferanci składają kaucję odpowiadającą licytowanej jednostce;
 2. Prawa nabywcy zyskuje ofertant dający najwyższą cenę;
 3. Po skończonej licytacji nabywca dopełnia zliczoną już przed licytacją kaucję do wysokości 10 proc. od sumy kupna—kaucja ta będzie zarachowana do należności za drewno przy rozrachunku;
 4. W ciągu 10 dni nabywca obowiązany jest zawrzeć umowę na sprzedaż i opłacić całkowitą należność za drewno;
 5. Obiekty można oglądać na miejscach składowych, a warunki umowy w Zarządzie Nadleśnictwa Sokółka (maj. Siojka).
- Maj. Siojka, dn. 1 czerwca 1922 r.
- Nadleśniczy Łozowski.

OGŁOSZENIE.

Urząd Wojewódzki poszukuje Geometri w celu przeprowadzenia pomiarów tak przestrzeni około 3000 morgów na Szczuczynskim.

Oferty należy składać do Urzędu Wojewódzkiego, Białystok (Wydział Rolnictwa) do dnia 15 czerwca r. b. Blizszych informacji na miejscu udziela się w Urzędzie Wojewódzkim Inspektorat Majątków Państwowych.

DOKTOR Leon Kryński

specjalnie choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne.

(oświetlenie cewki i pęcherza)

Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

4085 Białystok, Lipowa № 22. 24—1

Doktor Gurwicz

Spec. choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Lecz. promieniami Rentgena

Przyjmuje od g. 10—1 i 4—8.

26—2 Białystok, Lipowa № 17. 4480

Odlewnia żelaza, fabryka maszyn i narzędzi rolniczych E. Dojlidzki

BIALYSTOK, ul. Grunwaldzka 35. Telef. 250.

Poleca:
Osie do wozów wszelkich wymiarów i fasonów
Buksy wozowe toczne.
Płyty, ruszta i drzwiczki kuchenne.
Drzwiczki hermetyczne gwarantowane do pieców.

Wykonuje:
Wszelkiego rodzaju odlewy surowe i toczne dla garbarń, młynów i tartaków i t. d.

Skład żelaza i wyrobów żelaznych E. DOJLIDZKI
ul. Kupiecka № 1, telefon 177 (egz. od 1887 r.)
Żelazo, blacha, gwoździe, garnki, narzędzia rolnicze i rzemieślnicze.
Wielki wybór artykułów techniczno-budowlanych.

Doktor Zofja Lew

choroby weneryczne i skórne

powróciła

przyjmuje od 11—1 i od 5—7

Lipowa № 1.

Skład Worków

Sprzedaż i wypożyczanie worków różnych wielkości i gatunków po cenach umiarkowanych.

Sz. Drzewko.
Sesnowa 1. 16

Pierwsza Warszawska Wytwórnia

Kart do gry „KREZUS”

Sprzedaż hurtowa

WARSZAWA. Przejazd № 5. 14



Najporczywszy BÓL GŁOWY i MIGRENE usuwają proszki z kogutkiem „Migrena Nervosa”

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

5—7 5530

DOSKONAŁY ZARÓBEK

Dzielni agenci branży chemiczno-medycznej, perfumeryjnej i kosmetycznej znajdują dobry zarobek, przemijając od generalnego reprezentanta pierwszorzędných zakładów, poznających reprezentację lokalną.

Zgłoszenia osób odpowiedzialnych uprasza się kierować pod adresem „Reklama Polska”, Warszawa, Jasna 10 sub. „W.F. 31794” 34 1—1

DOKTOR M. KANEL

Specjalista od chorób wenerycznych, skórnych i włosów.

Przyjmuje od 9—12 i od 5—8.

Dzieci i kobiety od 3—4 osobne wejście.

BIALYSTOK, ul. Sienkiewicza 37 PARTER.

Dr. M. Zawadzie

Leczenie skórnych chorób głowy (parazytów) promieniami Rentgena w gabinecie rentgenowskim

spec. chorób żołądka i kiszek.

ul. Lipowa № 1 w dziedzińcu.

Dr. NEUMARK

b. ordynator Piotrogrodzkiego Alafuz-jewskiego szpitala wenerycznego

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (606 914) od 10—12 i od 3—5 p.p.

ul. Kilińskiego № 11 (b. Niemiecka). 3321

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne i skórne.

Białystok, Kilińskiego 8

przyjmuje od 9—1 i 4—7.

2811 26—5

Opiszenia drobne.

bielostockie

Poszukuję jednego pokoju przy rodzinie ze stołowaniem lub bez, mężczyzna w podeszłym wieku. Wiadomość w Redakcji „Dziennika Białostockiego.” 5781

Sprzedam plac 450 kw. sążni na ulicy Czystej. Wiadomość: Białystoczek № 53. I. Gawryluk. 6

Przemyślnicy, palniki do prymusów oraz części składowe do tychże hurtownie i częściowo sprzedaje Biuro handlowo-przemysłowe M. Szyman-ski, Kraków, Młostowa 12. Kupuje odlamki miedzi, mosiądzu, aluminium i t.p. płaci wysokie ceny. 5784

W Komendzie Policji Państwowej pow. Białostockiego (ul. Warszawska Nr. 3) znajdują się do odebrania rzeczy: 1) portfel mały skórzany, 2) 6) kawałków mydła toaletowego, 3) su-

Dr. J. WALEWSKI

Choroby włosów, skóry i weneryczne, (oświetlenie cewki i pęcherza).

Rynek. Kasa miejska Nr. 3 sub. 5 1 w. 4934 16—1

DOKTOR D. KANEL

Spec. chorób ocznych

Przyjmuje od 11-ej do 1-ej 1 i od 5—7 wiecz. Białystok, ul. Sienkiewicza 37 II piętro.

15—9 3328

kienka, damska, 4) karczek, 5) 2 paski czarne, aksamiitne i 6) 2 pary pończoch damskich. Wyszczególnione rzeczy zostały znalezione na st. Białystok. 3—1 15

Unieważnia się zgubiony weksel wystaw. przez E. Pal, ul. Sienkiewicza Nr. 1 na zlecenie M. Alperna z jego tyrem na Mar. 75000, płatny 12 czerwca 1922 r. Adres: ul. Jurowiecka Nr. 16 Alpern. 3 10

Do sprzedania meble: stół, sypialnia. Oglądać między 4—7. Warszawska 19, I piętro.

Zgubiono kartę po-wołania wyd. w m. Białymstoku przez P.K.U. na imię Icka Alkona (rozcz. 1895) zam. przy ul. War-szawskiej № 77. 30

Zgubiono paszport polski wyd. w m. Łodzi na imię Szolom Rudomina, zam. w m. Łodzi przy ul. Radwańskiej 32

Został unieważniony kwit za № 164 zgubiony 17 lutego 1921 roku, wyd. przez Poddyrekt. Wolko-wyską na złożoną kaucję 111000 tys. marek na imię Wit-kowskiego, w Cze-remszy. 3

Do sprzedania dwa domy na Bojarach. Informacje ul. Koszy-kowa № 1 w godzi-nach popołudniowych. 17 1—1

Skradziono tymcza-sowy dowód oso-bisty wyd. w Białym-stoku przez Starostwo na imię Rózy Za-budowskiej, zam. przy ul. Lipowej. 20 3—1

Grodzienskie.

Skład apteczny J. No-siwskiego, ul. Do-minikańska 15, poleca atrament dla biur szkl. „Farego”. 25—1

Reklama jest dźwignią przemysłu.